

JOANNA KRÓL

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: 0000-0003-4500-9730

Historyczne i społeczno-kulturowe uwarunkowania powstania Uniwersytetu Szczecińskiego¹

Dzieje każdej instytucji społecznej, w tym również uniwersytetów, tworzy wielokontekstowa sieć uwarunkowań historycznych, politycznych, społeczno-kulturowych i ekonomicznych. Nie inaczej było w przypadku Uniwersytetu Szczecińskiego, którego powstanie w 1985 roku traktować można jako ukoronowanie skomplikowanego i długiego procesu, mającego swój początek w momencie włączenia Szczecina w polskie granice państwowe. Wspomniany proces, w którym 1945 rok można uznać za pierwszą z granicznych dat, nie był łatwy i miał swoje, wspomniane już, wielorakie uwarunkowania, z których na plan pierwszy wysuwała się sytuacja geopolityczna i społeczna Szczecina po zakończeniu działań wojennych oraz czynniki natury politycznej – gospodarczej o zasięgu lokalnym i krajowym. Warto przypomnieć, jaki był punkt wyjścia do rozpoczęcia długoletniej batalii o urzeczywistnienie idei szczecińskiej uczelni wyższej oraz jaki kierunek owa batalia przybrała i jakie wydarzenia jej towarzyszyły.

Uwarunkowania geopolityczne

Pomimo zakończenia działań wojennych i formalnego przyłączenia ziem zachodnich, w tym i Szczecina, do obszaru Rzeczypospolitej Polskiej sytuacja nie była wcale w pełni klarowna. Napięte stosunki międzynarodowe, pojawiające się częstokroć pogłoski o mającej wybuchnąć trzeciej wojnie światowej i towarzyszące im sugestie o nieprawomocności podjętych decyzji regulujących przebieg granic państwowych nie ułatwiały stabilizacji w tym regionie Polski (Czubiński, 2000, s. 268–270). Dość wspomnieć, że Szczecin od kwietnia do lipca 1945 roku był trzy razy przejmowany i dwa razy opuszczany przez polską administrację. Ostateczne przejście miasta przez Polaków nastąpiło dopiero 5 lipca 1945 roku, gdy „polski prezydent Szczecina, inżynier Piotr Zaremba, za zgodą marszałka Georgija Żukowa przejął urząd od uformowanego już niemieckiego zarządu miasta” (Kozłowski, 2000, s. 22). Jeszcze później zainstalowały się władze

¹ Podstawą opracowania artykułu jest rozdział mojego autorstwa zamieszczony w książce napisanej wraz z Elżbietą Magierą (Król, 2015, s. 13–48).

szkolne, w tym Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, które do Szczecina wróciły na stałe dopiero w listopadzie 1945 roku (Nowotniak, 1992, s. 6).

Powyższe okoliczności, a także to, że Republika Federalna Niemiec uznała granice polsko-niemieckie na Odrze i Nysie dopiero w 1970 roku (Czubiński, 2000, s. 274) przekładały się też siłą rzeczy na kwestię stosunku władz centralnych do pomysłu powołania do życia szczecińskiego ośrodka akademickiego. Długoletni proces normalizacji sytuacji geopolitycznej w tym zakresie na pewno nie sprzyjał podejmowaniu wiążących decyzji w zakresie instytucjonalizacji szczecińskiego życia naukowego.

Należy też z całą mocą podkreślić, że zajęcie miasta nie oznaczało wcale końca problemu. Tadeusz Białecki pisał: „To, co Polska otrzymała ostatecznie 5 lipca 1945 r. i co zwało się Szczecinem – nie napawało zbyt optywizmem ściągających tutaj z całego kraju i z zagranicy Polaków” (Białecki, 1998, s. 60). Nie bez przyczyny przez lata utrzymywała się wśród mieszkańców Polski ponura sława Szczecina jako „dzikiego Zachodu”.

Uwarunkowania ekonomiczne

Obok uwarunkowań geopolitycznych należy wymienić uwarunkowania ekonomiczne. Trudności, z którymi musiały się zmierzyć władze lokalne można sprowadzić do trzech podstawowych – zniszczenia wojenne (głównie w zakresie systemu komunikacji i łączności), aprowizacja ludności i związany z tym stan bezpieczeństwa. Szczecin w wyniku działań wojennych został zniszczony w 60%, a największy odsetek (43,6%) stanowiły obiekty zniszczone w stopniu całkowitym. Równie poruszające w swojej wymowie są dane pokazujące straty w energetyce (80%), komunikacji miejskiej (45%), gazowni (40%), zakładach oczyszczania (30%) i sieci kanalizacyjnej (15%). Niemal całkowitemu zniszczeniu uległy zakłady przemysłowe, mosty i wiadukty, a także sieć i urządzenia kolejowe (Białecki, 1998, s. 60, 64–65). Do niewyobrażalnego trudu odbudowy miasta należało też dodać palący problem aprowizacji ludności. Problemy zaopatrzenia Szczecina w żywność sprawiły, że mieszkańcom zaczęła grozić klęska głodu. Kryzys został zażegnany dopiero pod koniec lipca 1945 roku, gdy w mieście pojawiły się pierwsze transporty żywności (Białecki, 1998, s. 64–65).

Rozmiar zniszczeń wojennych tworzyły też braki materialne w szkolnictwie w zakresie budynków i pomocy szkolnych. W kontekście szkolnictwa wyższego można mówić o całkowitej luce w tym zakresie ze względu na brak tradycji akademickich. Henryk Lesiński pisał: „Nie było tu bowiem przed rokiem 1945 szkół wyższych ani też odpowiedniej bazy w postaci budynków, urządzeń i wyposażenia” (Lesiński, 1998, s. 425).

Uwarunkowania społeczno-kulturowe

Wspomniany powyżej brak tradycji akademickiej w kontekście materialnym był jednym z podstawowych uwarunkowań społeczno-kulturowych decydujących w procesie powstania Uniwersytetu Szczecińskiego. Przede wszystkim nie było wówczas, sięgając do słów Lucyny Turek-Kwiatkowskiej, elementu twórczego, jakim jest człowiek (Turek-Kwiatkowska, 1977, s. 13). W Szczecinie nastąpiła niemal całkowita wymiana ludności, a na całym Pomorzu Zachodnim wyludnienie sięgało 73,3% w stosunku do stanu z 1939 roku (Białecki, 1996, s. 109). Podstawową kwestią stało się szybkie i sprawne zasiedlenie poniemieckich terenów Polakami, które odebrałoby jednocześnie podnoszony często argument o nieuprawnionej polskiej obecności na tych terenach. Proces zasiedlania i zagospodarowywania nowych ziem z miejsca zyskał jeden z priorytetów dla ówczesnych władz partyjno-administracyjnych, a całej operacji towarzyszyła zmasowana akcja propagandowa (Król, 2005, s. 24), w efekcie której akcja osiedleńcza zakończyła się rzeczywiście sukcesem, ale szybko przyniosła ze sobą nowe problemy społeczne. Na skutek ruchów migracyjnych ziemię szczecińską zamieszkała bowiem społeczność tworząca mozaikę kulturowo-społeczną, zróżnicowaną ze względu na pochodzenie, kulturę i zwyczaje. Ten stan dobrze oddają następujące dane:

według stanu na 31 grudnia 1948 r. Szczecin zamieszkiwało 57,4% przesiedleńców z Polski centralnej oraz 26,6% wysiedleńców z terenów wschodnich II RP. Pozostałe grupy to 5,6% reemigrantów z krajów zachodnich i około 0,3% ludności autochtonicznej (Kozłowski, 2012, s. 37).

Tak wysoki poziom zróżnicowania był jednoznaczny z pojawieniem się problemów integracyjnych, tożsamościowych, konfliktów między poszczególnymi grupami osadniczymi i niestety zjawisk z obszaru patologii społecznej (Król, 2005, s. 33).

Dodatkowym problemem dla organizowania oświaty był również profil socjokulturowy ludności zasiedlającej Szczecin, wśród których przeważała społeczność wiejska, a ich wysokie aspiracje edukacyjne należały do rzadkości (Turek-Kwiatkowska, 1975, s. 14–15). Z ustaleń historyków jednoznacznie wynika, że na ziemię tę przybyła ludność rekrutująca się głównie z terenów wiejskich lub uboga ludność miejska, która prezentowała dość niski cenzus wykształcenia. Mimo że sam Szczecin, w porównaniu z powiatami województwa, był pod tym względem uprzywilejowany, to i tak – w stosunku do innych miast wojewódzkich – był w nieporównywalnie gorszej sytuacji (Turek-Kwiatkowska, 1975, s. 14–15).

Powojenne procesy ludnościowe i ich destabilizacyjna rola, poczucie tymczasowości osadników, brak poczucia bezpieczeństwa i realne zjawiska z zakresu patologii społecznej oraz wspomniany profil socjokulturowy osadników (Kozłowski, 2012, s. 37) spowodowały, że idea powstania ośrodka uniwersyteckiego traktowana była przez długi czas jako utopijna.

Utopijny okazał się również mit o Szczecinie jako rekompensacie za utracone Wilno, który w praktyce miał przynieść możliwość kontynuacji tradycji naukowej. Oczekiwanie takie okazały się zasadne jedynie w odniesieniu do Wrocławia, gdzie rzeczywiście zostały przeniesione instytucje naukowo-kulturalne, z Uniwersytetem im. Jana Kazimierza na czele. Instytucje wileńskie wraz z Uniwersytetem im. Stefana Batorego do Szczecina już nie dotarły (Faryś, 1996a, s. 3). Jak pisze Janusz Faryś: „Tylko w poezji Szczecin stał się sukcesorem Wilna. Rzeczywistość była o wiele bardziej prozaiczna. Decyzje ówczesne na wiele dziesiątków lat ustawały naukę szczecińską” (Faryś, 1996b, s. 72). Taki bieg wydarzeń miał wielorakie i nie do końca rozpoznane przyczyny. Na pewno czynnikiem wiążącym był – wspomniany już wcześniej – brak tradycji uniwersyteckiej i związany z nią deficyt zaplecza materialnego. Budynki, laboratoria, biblioteki mają przecież zazwyczaj charakter uniwersalny i przejęcie ich z rąk niemieckich na pewno w dużej mierze zabezpieczyłoby podstawy materialne działalności polskiego uniwersytetu (Faryś, 1996b, s. 72). W Szczecinie takiej możliwości nie było.

Okres pionierski (1945–1948) w rozwoju Szczecina przeszedł do historii, ale nie oznaczało to, że okoliczności służące powstaniu Uniwersytetu Szczecińskiego stały się bardziej sprzyjające. Trudności z jakimi zaczęły się zmagać władze i mieszkańcy Szczecina w chwili włączenia go w granice Polski straciły wprawdzie na swojej intensywności, ale nie znaczy to, że zniknęły w ogóle. Istotne również były uwarunkowania w skali makro, czyli kierunek rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego Polski, który przede wszystkim zdecydował, że rozwój szczecińskiej humanistyki nie był dla władz kwestią priorytetową. Janusz Faryś jednoznacznie stwierdził, że nawet w obliczu istniejących w Szczecinie przeszkód:

dyktatorska władza centralna mogła nakazać każde rozwiązanie. Nie podjęła jednak decyzji korzystnej dla Szczecina. Zajęta niszczeniem opozycji i gruntowaniem własnej władzy nie miała czasu zajmować się takimi problemami jak Uniwersytet w Szczecinie (Faryś, 1996b, s. 72).

Powojenna kadrowa sytuacja w oświacie skłaniała jednak do wniosku, że stworzenie szkoły wyższej o profilu humanistycznym staje się coraz bardziej nagłą koniecznością. Na przekór oczywistym potrzebom szczecińskiego środowiska oświatowego kolejny raz zdecydowały względy polityczno-gospodarcze i proces powstawania uczelni wyższych został ukierunkowany na nauki techniczno-medyczne i rolnicze zyskując wyraźnie pragmatyczny charakter. Czynnikiem decydującym był tu odgórnie przyjęty priorytet kształcenia specjalistów: inżynierów, ekonomistów i lekarzy, co miało niewątpliwie związek ze wspomnianymi powyżej priorytetami w zakresie polityczno-gospodarczego rozwoju kraju (Lesiński, 1998, s. 425). W ten sposób pierwszą szczecińską uczelnią stała się, Akademia Handlowa (1946) powstała dzięki przychylności rektora macierzystej uczelni, tj. Akademii Handlowej w Poznaniu, Józefa Górskiego. W 1950 roku szczecińska Akademia usamodzielniała się i zmieniła nazwę na

Wyższą Szkołę Ekonomiczną. Kolejnymi szkołami, które otworzyły swoje podwoje dla studentów były: Szkoła Inżynierska (1947 r.) i Akademia Lekarska (1948 r.). Był to pierwszy etap budowania zrębów organizacyjnych szkolnictwa wyższego w Szczecinie. Okres następny, tzn. lata 1954–1955 był czasem powstania Wyższej Szkoły Rolniczej (1954 r.) oraz powołania w miejsce Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Szkoły Inżynierskiej Politechniki Szczecińskiej (1955 r.). W ciągu następnych 10 lat do tych trzech podstawowych uczelni wyższych dołączyła Państwowa Szkoła Morska (1963 r.) do której włączono w 1967 r. utworzoną wcześniej Państwową Szkołę Rybołówstwa Morskiego. W roku następnym z wykorzystaniem Państwowej Szkoły Morskiej powołano do życia Wyższą Szkołę Morską (dzisiejszą Akademię Morską) (Lesiński, 1998, s. 425–427, 449).

Dla idei powołania Uniwersytetu Szczecińskiego nie było to korzystne, gdyż:

skoncentrowanie się na tworzeniu wyższego szkolnictwa zawodowo-technicznego i medycznego, potem morskiego i rolniczego, spowodowało, iż pierwotne plany powołania w Szczecinie uniwersytetu zostały zaniechane (Turek-Kwiatkowska, 1996, s. 42).

Wymowę słów Lucyny Turek-Kwiatkowskiej można wzmocnić wypowiedzią Włodzimierza Stępińskiego:

Humaniści naszego miasta nie stali się ‘pieszczochami’ PWRN, KW PZPR w Szczecinie i jego Egzekutywy. Humanistyka, najszerzej pojęta, długo padała ofiarą wyobraźni ludzi masowego awansu społecznego, dla których to raczej rolnictwo z kolektywną formą użytkowania ziemi, nauki techniczne z hasłem industrializacji kraju na bazie ponemieckiego potencjału Ziemi Zachodnich i Północnych, wreszcie nauki medyczne z hasłem zdrowego społeczeństwa dawały ideologiczną i społeczną legitymację Polski Ludowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych (Stępiński, 2003, s. 20).

Poważnym problemem, który okazał się być żywotny przez kolejne, długie lata, stało się również zaistnienie Szczecina w ogólnopolskiej naukowej świadomości. Jak pisał W. Stępiński:

Jeśli dzieliłiśmy z tymi regionami (Śląsk, Warmia i Mazury, Pomorze Gdańskie) skalę zniszczeń wojennych, opanowywanie powojennego chaosu i porządkowanie warsztatu badawczego, to mieliśmy przed sobą ciernistą drogę nie tylko ‘wybijania się’ na samodzielność, ale i po prostu zaistnienia Szczecina w geografii naukowej kraju i postrzeganiu go przez luminarzy humanistyki jako ośrodka badawczego w ogóle (Stępiński, 2003, s. 20).

Wszystkie zarysowane powyżej uwarunkowania o charakterze geopolitycznym, społecznym i gospodarczym spowodowały, że w procesie powstawania szczecińskiej uczelni humanistycznej na czoło wysunęła się inicjatywa oddolna w postaci licznej rzeszy wolontariuszy (nauczycieli, regionalistów, dziennikarzy). Instytucjonalne

oparcie dawały z kolei krajowe ośrodki naukowe: głównie Poznań, Toruń i Gdańsk (Chmielewski, 1999, s. 199–200). Momentem przełomowym w historii Uniwersytetu Szczecińskiego był grudzień 1956 roku, gdy na fali zmian październikowych powstało Szczecińskie Towarzystwo Naukowe pod prezesurą Leona Babińskiego, które – jak to trafnie określił Kazimierz Kozłowski – „w 1956 r. wzięło na siebie funkcję sumienia i emanacji całego środowiska naukowego” (Kozłowski, 2012, s. 201). To właśnie członkowie STN rozpoczęli oddolne działania w kierunku powołania Uniwersytetu, którzy w ramach specjalnie do tego powołanej Komisji zajęli się zagadnieniami statutu, kadr, infrastruktury i zaplecza finansowego. Podjęto również starania zjednania sobie sojuszników wśród władz wojewódzkich i partyjnych, w Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, a przede wszystkim w ośrodku poznańskim. Wysiłek działaczy STN rozbił się jednak o dość przewidywalny argument drugiej strony, która zwróciła uwagę na brak kadry dla mającej powstać uczelni (Faryś, 1996a, s. 3). Pomostem do tego wiodącym stało się otwarcie Punktu Konsultacyjnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który można uznać za namiastkę regularnych studiów humanistycznych (Chmielewski, 1999, s. 200) oraz oświatowe koło ratunkowe w sytuacji wspomnianych problemów kadrowych w nauce, ale co było jeszcze bardziej dotkliwie – w szkolnictwie podstawowym. Placówkę ukończyło docelowo około 500 osób, co wobec deficytu kwalifikowanych nauczycieli okazało się być bardzo istotne.

W 1964 roku nastąpił dla Punktu Konsultacyjnego i samego Szczecina moment szczególnie, gdyż na mocy zarządzeń Prezesa Rady Ministrów i Ministra Szkolnictwa Wyższego został on podporządkowany Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, a samą placówkę przejął Uniwersytet Poznański, czyniąc z niej swoją jednostkę organizacyjną. Był to kamień milowy w procesie powstania Uniwersytetu Szczecińskiego, gdyż jak podkreślił Gerard Labuda „dopiero ta forma organizacyjna otworzyła drogę do utworzenia w przyszłości regularnego samodzielnego uniwersytetu” (Labuda, 2003, s. 21–22).

Kolejnym takim kamieniem milowym, jeśli trzymać się przyjętej metafory, było powstanie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, a następnie Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Wyższa Szkoła Nauczycielska w Szczecinie powstała na mocy zarządzenia Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z 1 lipca 1968 roku, jako filia UAM (Kozmian, 1985, s. 47). Pełnomocnikiem Rektora UAM ds. WSN został ówczesny prorektor tej uczelni Benon Miśkiewicz. Powstanie tej uczelni traktować należy jako zdarzenie przełomowe, gdyż była to pierwsza humanistyczna uczelnia w Szczecinie i zakład kształcenia nauczycieli na poziomie wyższym (Kozmian, 1985, s. 46). Jak inne placówki tego typu w kraju obejmowała ona 3-letni cykl kształcenia i była nastawiona na kształcenie nauczycieli szkół podstawowych. Inauguracja roku akademickiego w WSN odbyła się na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie 4 października 1968 roku.

Struktura organizacyjna WSN obejmowała cztery Wydziały i mieszczące się w ich ramach 13 zakłady: Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Wychowania Fizycznego i Nauczania Początkowego. W ramach WSN powstały również jednostki międzywydziałowe: Zakład Nowych Technik Nauczania, Zakład Nauk Filozoficzno-Społecznych, Zakład Praktyk Pedagogicznych oraz niezależne jednostki organizacyjne w postaci Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych i Studium Wojskowego. Pierwszym Rektorem WSN został Antoni Warzecha, którego w roku akademickim 1969/1970 zastąpił Henryk Lesiński. Uczelnia poszerzyła wkrótce swoją ofertę o studia w systemie zaocznym. Od roku akademickiego 1970/1971, z myślą o zawodowo czynnych nauczycielach – byłych absolwentach studiów nauczycielskich, stworzono 3-semestralne studium obejmujące trzy kierunki: nauczanie początkowe, filologia polska i matematyka. W późniejszym czasie powołano również: studia półroczne dla absolwentów Studiów Nauczycielskich; 3-letnie studia dla absolwentów liceów pedagogicznych; studia zaoczne dla absolwentów liceów pedagogicznych oraz studia na Wydziale Wychowania Fizycznego dla absolwentów Studiów Nauczycielskich (Kozmian, 1985, s. 54–88).

Powstanie uczelni było bardzo dobrą odpowiedzią na stale rosnące zainteresowanie kształceniem młodzieży szczecińskiej, o czym świadczy to, że przez cały okres jej istnienia liczba chętnych przewyższała wyznaczone limity miejsc. Ogółem WSN w Szczecinie, w latach 1968–1973, skończyło 887 nauczycieli szkół podstawowych różnych specjalności, którzy zasilili placówki oświatowe miasta i regionu. Liczba ta mogłaby być na pewno wyższa, gdyby władze ministerialne zapewniły zawczasu WSN lepsze warunki lokalowo-materialne. Jak pokazała praktyka, miały one również wpływ na stan kadry nauczającej i jej działalność naukowo-badawczą. Siły nauczycielskie uczelni były mocno zróżnicowane – tworzyli je pracownicy likwidowanych studiów nauczycielskich, nadzoru szkolnego i szkół różnych szczebli. Niewielki procent stanowili pracownicy z innych ośrodków naukowo-dydaktycznych, w tym też z UAM. Sytuacja kadry pedagogicznej WSN była bardzo trudna. Obowiązki wynikające z organizowania się uczelni, liczne godziny ponadwymiarowe, zadania związane z kształceniem studentów i trudna sytuacja materialna powodowały, że na własny rozwój naukowy nie pozostawało dużo czasu. Należy także dodać, że możliwość awansu naukowego istniała wyłącznie w pozaszczecińskich ośrodkach naukowych, tj. m.in.: w Poznaniu, we Wrocławiu, Warszawie i Krakowie i głównie w tych miejscach realizowano prace doktorskie czy habilitacyjne. Konieczność wyjazdów dodatkowo destabilizowała sytuację kadrową i utrudniała integrację naukową środowiska WSN. Niedobory kadrowe odnosiły się zarówno do stanu kwalifikacji, jak i liczby pracowników. Była to bolączka, z którą uczelnia borykała się przez cały okres istnienia. Ograniczenia kadrowe miały swoje przełożenie na profil prowadzonej działalności naukowo-badawczej, obejmującej przede wszystkim badania własne i te o charakterze podstawowym. Gros z nich, zwłaszcza te o charakterze socjologicznym i historycznym, skoncentrowane były na

problemach regionalnych ze szczególnym uwzględnieniem tematyki morskiej, socjologii miasta i wsi oraz zagadnień z zakresu integracji czy dziejów oświaty na Pomorzu Zachodnim. Wymiernym wskaźnikiem działalności naukowo-badawczej WSN była również współpraca jej pracowników ze Szczecińskim Stowarzyszeniem Naukowym i Instytutem Zachodniopomorskim, a także wydawanie własnych Zeszytów Naukowych (Koźmian, 1985, s. 80–88).

1 października 1973 roku, na podstawie rozporządzenia ministerialnego z 29 września 1973 roku WSN zmieniła nazwę na Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Była to zasadnicza zmiana w zakresie statusu formalno-prawnego poddająca uczelnię pod bezpośrednie zwierzchnictwo Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Usamodzielnienie się WSP było jednocześnie tożsame z poprawą warunków finansowych od kurateli prawno-organizacyjnej UAM. Rektorem WSP został H. Lesiński. Stanowisko prorektora ds. dydaktyki i wychowania zajął dotychczasowy sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Kazimierz Jaskot a prorektorem ds. rozwoju uczelni został Tadeusz Klanowski. Zadaniem WSP, analogicznie jak w przypadku WSN, było podwyższenie kwalifikacji nauczycieli szczecińskich szkół podstawowych i średnich (Koźmian, 1985, s. 85–87). WSP dzieliła ze swoją poprzedniczką nie tylko cel istnienia, ale i trudności materialno-lokalowe. Uniezależnienie się od UAM nieznacznie poprawiło sytuację, ale nie na tyle, aby można było mówić o końcu kłopotów. Przejęta od WSN baza lokalowa wymagała kapitalnych remontów i związanych z nimi znacznych nakładów finansowych. Trudno też było mówić o satysfakcjonującym zabezpieczeniu pomocy dydaktycznych i wyposażenia. Taki stan rzeczy oznaczał kontynuowanie wysiłku w kierunku polepszania i rozwijania podstaw materialno-lokalowych uczelni przez następne lata. Było to działanie niezbędne, jeśli wziąć pod uwagę przesłankę, z jaką WSP powoływano. Zgodnie z decyzją ministerialną, była to 4-letnia szkoła wyższa, w której prowadzono jednolite studia magisterskie w systemie dziennym i zaocznym. W przypadku Szczecina zadanie było znacznej wagi, gdyż jak czytamy w dokumencie:

W szkolnictwie podstawowym i średnim potrzeba nauczycieli o wysokich kwalifikacjach, z 6620 nauczycieli szkół podstawowych w województwie szczecińskim 2057 posiada wykształcenie średnie w zakresie liceum pedagogicznego, a 3993 ukończone studium nauczycielskie. Nauczycielom tym musimy stopniowo dać wyższe wykształcenie (Koźmian, 1985, s. 86).

Ogólnopolskie i regionalne potrzeby oświatowe decydowały również o określonej strukturze organizacyjnej nowo powstałej uczelni, którą ustalono na podstawie Zarządzenia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z 11 stycznia 1974 roku. Uczelnię tworzyły cztery podstawowe Wydziały: Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy, Pedagogiczny, Wychowania Fizycznego oraz sześć jednostek międzywydziałowych: Zakład Nauk Filozoficzno-Społecznych, Zakład Nowych Technik Nauczania, Zakład Praktyk Pedagogicznych, Studium Praktycznej Nauki Języków

Obcych, Studium Wojskowe, Studium Wychowania Fizycznego. W skład uczelni wchodziły też: Zawodowe Studium Administracyjne i Biblioteka Główna jako jednostki pozawydziałowe. W ciągu następnych lat struktura WSP ulegała kilkukrotnym korektom. Pod koniec swojej działalności uczelnia nadal składała się z wymienionych powyżej czterech wydziałów, ale w ich ramach powstały cztery Instytuty: Historii i Bibliotekoznawstwa, Filologii Polskiej, Nauk Filozoficzno-Społecznych i Instytut Zachodniopomorski (Koźmian, 1985, s. 87–91). Zainteresowanie studiami magisterskimi w dziedzinie nauk humanistycznych było wśród młodzieży szczecińskiej duże, o czym świadczy to, że w pierwszym roku działalności WSP na 395 miejsc na studiach dziennych przypadło 500 kandydatów. Analogicznie, jak w przypadku WSN, tak i tutaj największa liczba studentów (prawie 80%) rekrutowała się z liceów ogólnokształcących. Przedstawiając dane na temat absolwentów WSP, należy poczynić uwagę, że dopiero od 1977 roku jej mury opuszczali absolwenci z tytułem magistra. Do tego roku byli to absolwenci ze zdanim egzaminem dyplomowym jako ci, którzy rozpoczęli naukę jeszcze na WSN. W czasie 15-letniej swojej działalności, czyli w latach 1968–1983 (uwzględniając okres WSN) WSP ukończyło łącznie na studiach dziennych i zaocznych 6588 osób. W odniesieniu do samej WSP była to liczba rzędu 4656 (Koźmian, 1985, s. 108–122).

Rozwój ilościowy i naukowy kadry jest problematyką, bez której trudno o całościowy obraz funkcjonowania WSP. Analiza niniejszego zagadnienia przekonuje, że podobnie jak w przypadku materialno-lokalowych uwarunkowań działalności, mamy w tym wypadku do czynienia z ciągłością problemów od czasów WSN. W chwili zmiany statusu prawno-organizacyjnego uczelni zatrudniano w niej łącznie 76 nauczycieli (7 docentów, w tym 3 habilitowanych; 18 pracowników ze stopniem doktora na stanowisku adiunkta lub starszego wykładowcy oraz 51 asystentów i wykładowców). Pod względem liczebnym i naukowym była to kadra nieproporcjonalnie słaba w stosunku do zadań, jakie wyznaczono WSP i w dodatku obciążona licznymi ponadwymiarowymi godzinami dydaktycznymi. Sytuację pogarszało to, że uczelnia nie mogła liczyć na napływ pracowników z innych ośrodków naukowych, co oznaczało, że polepszenie stanu rzeczy musiało nastąpić dzięki siłom własnym, czyli dzięki jak najszybszemu wykształceniu własnej kadry. W tym celu starano się wesprzeć pracowników przez udzielanie im urlopów naukowych, stypendiów doktorskich i habilitacyjnych, organizowanie staży krajowych i zagranicznych oraz możliwie jak najmniejsze obciążenie dodatkowymi godzinami dydaktycznymi. Działania takie najwyraźniej dały efekt, gdyż w 1983 roku liczba pracowników wzrosła do 304. Polepszyły się też ich kwalifikacje, ponieważ w tej liczbie znalazło się 5 profesorów, 27 docentów, 77 adiunktów, 44 starszych wykładowców, 26 wykładowców, 2 instruktorów, 71 starszych asystentów, 33 asystentów, 16 asystentów – stażystów, 2 lektorów języków obcych i 1 lektor – stażysta. Trudno jednak było uznać powyższe dane za symbol pełnego sukcesu, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę proporcję niesamodzielną pracowników nauki do

pracowników samodzielnych. Konieczność osiągnięcia kolejnych awansów naukowych i tym samym wzmacniania kadry WSP przełożyła się też na kierunek pracy naukowo-badawczej i jej charakteru. Z przyczyn obiektywnych skoncentrowała się ona, podobnie jak w WSN, na pracach własnych, tzn. awansowych, realizowanych w różnych ośrodkach naukowo-badawczych kraju. Podobnie też jak w WSN utrudniało to integrację życia naukowego w jednej uczelni.

W tle działalności WSN i WSP nieustannie wracała myśl o stworzeniu szczecińskiego uniwersytetu. Z różnych powodów nie wychodziła ona jednak poza fazę idei. Złożył się na to między innymi wielokrotnie tu przywoływany brak akademickiej tradycji, uwikłanie Szczecina w odgórne i regionalne plany gospodarcze i związaną z nimi preferencję nauk technicznych, rolniczych i medycznych (Ślepowroński, 2008, s. 222–223). W tych uwarunkowaniach należy szukać też odpowiedzi na pytanie, dlaczego humanistyka nie stała się „obiektem specjalnej troski Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej czy Komitetu Wojewódzkiego PZPR” (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 20). Przekładało się to siłą rzeczy na brak działań inicjatywnych ze strony władz centralnych. Jak mantrę powtarzano argument o braku zaplecza kadrowego dla mającego powstać uniwersytetu. Tym argumentem posłużył się też wiceminister szkolnictwa wyższego profesor Osman Achmatowicz pytany o zasadność stworzenia uniwersytetu w Szczecinie:

Tutaj się mówi o możliwościach stworzenia uniwersytetowi odpowiedniej bazy materialnej. Natomiast dla mnie nie budynki są najważniejsze. Mógłbym rozmawiać na temat uniwersytetu w Szczecinie, gdyby mi przedstawiono trzydziestu profesorów, którzy by tu chcieli pracować, uczyć studentów i prowadzić prace naukowe (Puchalski, 2005, s. 15).

W ten sposób stworzyło się błędne koło – nie można było utworzyć uniwersytetu, bo nie było wystarczającej liczby profesorów, a tych z kolei nie było dlatego, że Szczecin nie miał odpowiednich struktur uniwersyteckich (Puchalski, 2005, s. 15). Ten zakłęty krąg został przełamany dopiero w latach 80. XX wieku i nie był to przypadek. Wydarzenia polityczne tego okresu spowodowały przyjaźniejszy klimat dla idei powołania uniwersytetu w Szczecinie.

Elementem, który wzmacniał powyższą wiarę i nadzieję było też to, że cechą kolejnej odsłony batalii o własną uczelnię było zaangażowanie się w nią wielu społeczności i reprezentujących je osób. Głos zabrało – tradycyjnie już – STN pod przewodnictwem Kazimierza Stojałowskiego. Dołączyli do niego wkrótce reprezentujący różne opcje polityczne naukowcy z WSP (Józef Kopec, Kazimierz Jaskot, Alina Młyńczak), a także naukowcy – działacze polityczni z Politechniki Szczecińskiej i Wyższej Szkoły Rolniczej (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 21). Poparcie dla idei uniwersytetu wyrazili też przedstawiciele środowisk kulturalnych zogniskowanych wokół Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej pod prężnym kierownictwem Stanisława

Krzywickiego. Rolę nie do przecenienia odegrał również arcybiskup Kazimierz Majdański, który niejednokrotnie wspierał swoim autorytetem dzieło powstawania uniwersytetu szczecińskiego (Puchalski, 2005, s. 17).

Szczególłą rolę w akcji lobbowania na rzecz uczelni szczecińskiej odegrało środowisko dziennikarskie. Poprzez liczne artykuły prasowe oraz audycje na antenie radia i telewizji propagowali ideę uniwersytetu nie tylko w skali regionu, ale i kraju. Służyły temu wywiady z wybitnymi przedstawicielami świata nauki i kultury oraz znaczącymi postaciami świata polityki, których starano się zjednać dla koncepcji powołania humanistycznej uczelni na północno-zachodnim pograniczu Polski (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 21). W tym też celu goszczono w Szczecinie tej miary autorytety jak Bohdan Suchodolski – przewodniczący Krajowej Rady Kultury czy Aleksander Gieysztor – prezes Polskiej Akademii Nauk. Przeprowadzano też cykliczne rozmowy z rektorami uczelni w kraju: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (Puchalski, 2005, s. 16). Do oddanych przyjaciół Szczecina i grupy orędowników rozwoju szczecińskiej humanistyki, a potem powstania uniwersytetu należał też Gerard Labuda – późniejszy *doctor honoris causa* Uniwersytetu Szczecińskiego. Profesor, jak po latach, przypominał W. Stępiński:

uprawiał (...) jak byśmy to dziś powiedzieli, konsekwentny lobbying na rzecz usamodzielnienia się Szczecina w stolicy i innych wielkich miastach. Był Profesor wielkim rzecznikiem uświadamiania elitom warszawskim znaczenia Ziemi Zachodnich i Północnych, w tym Szczecina. Wspierał nas konsekwentnie, gdy dokładaliśmy kolejne cegielki do budowy upragnionego gmachu uniwersyteckiego. Jeśli Uniwersytet nie powstałby w 1984/1985 roku, to nie powstałby do tej pory, ale i to także, że stanowił on logiczne uwieńczenie trwających dwa pokolenia wysiłków naszych środowisk naukowych i administracyjno – politycznych oraz samego Gerarda Labudy (Stępiński, 2003, s. 15).

Konkludując, stworzono „swoisty szczeciński front starań o humanistyczną uczelnię” (Puchalski, 2005, s. 16) w stolicy Pomorza Zachodniego. Tym razem, co odróżniało ten okres od lat wcześniejszych, mimo sprzeciwu ministerstwa i części środowisk naukowych, poparcia pomysłodawcom uniwersytetu udzielili przedstawiciele lokalnych władz polityczno-administracyjnych. Uchwała KW PZPR z maja 1981 roku, powzięta z inspiracji części środowiska naukowego, zobowiązywała ówczesnego I sekretarza Stanisława Miśkiewicza i podległych mu działaczy we władzach wojewódzkich i w partyjnych komitetach uczelnianych do poparcia w swoich społecznościach idei powołania uczelni humanistycznej. Najbardziej zadeklarowane było pod tym względem środowisko WSP, gdzie rozpoczęto prace koncepcyjne nad wizją przyszłego uniwersytetu (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 22). 31 maja 1982 roku wojewoda szczeciński Stanisław Malec podjął decyzję w sprawie organizacji i funkcjonowania

Komitetu ds. Powołania Uniwersytetu Zachodniopomorskiego w Szczecinie, który grupował 29 osób pod przewodnictwem pierwszego prezydenta Szczecina – Piotra Zaremby. Miesiąc później, również na wniosek wojewody, Wojewódzka Rada Narodowa przyjęła uchwałę w sprawie prac przygotowawczych do powołania uczelni humanistycznej. Po wypracowaniu wspólnego szczecińskiego stanowiska przyszedł czas na zjednanie sobie instytucji i władz ogólnokrajowych. Szczególną rolę odegrali ponownie dziennikarze szczecińscy (m.in. Zbigniew Puchalski, Janusz Ławrynowicz, Zdzisław Sośnicki), prowadzący nie tylko prasową obsługę procesu powstawania uniwersytetu czy organizujący sesję naukowo-publicystyczną, ale i emitujący cykliczną audycję „Nasz uniwersytet”. Dziennikarze szczecińscy zajmowali się też przygotowaniem materiałów, które były następnie transmitowane w ogólnopolskim radiu i telewizji. Drugim, obok dziennikarzy, środowiskiem, które prowadziło aktywną działalność na rzecz szczecińskiego ośrodka humanistycznego był wspomniany już Komitet ds. Powołania Uniwersytetu Zachodniopomorskiego, którego prace inspirowała i koordynowała sekretarz Komitetu – Zofia Mielczarek. Komitet zarządzał działaniami wielostronnymi polegającymi przede wszystkim na prowadzeniu rozmów z przedstawicielami najważniejszych instytucji politycznych, kulturalnych i naukowych. Szczególnego znaczenia nabrała tu wypowiedź Bohdana Suchodolskiego na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie:

Kulturę trzeba robić zawsze teraz, nie później. Kultura nie boi się czasów kryzysu. Ma ona swoje własne siły i drogi działania. Nigdy nie powstanie kadra, jeśli nie będzie instytucji. Jest w tym sprzężenie zwrotne – musi powstać instytucja, aby skupiła się wokół niej kadra (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 31).

30 września 1983 roku delegacja Komitetu wraz z przedstawicielami regionalnych władz polityczno-administracyjnych spotkała się w Warszawie z Komitetem Społeczno-Politycznym Rady Ministrów. Obecny tam wicepremier Mieczysław Rakowski wypowiedział znamienne słowa: „Powołanie uniwersytetu w Szczecinie uważam za konieczne” (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 32). Niespełna rok później, 22 czerwca 1984 roku Rada Ministrów zaakceptowała projekt ustawy o utworzeniu uniwersytetu, który następnie wpłynął do Sejmu. Przełomową dla Szczecina ustawę przegłosowano 21 lipca 1984 roku (Ustawa, 1984). Podwaliny uczelni tworzyła Wyższa Szkoła Pedagogiczna i Wydział Inżynierjno-Ekonomiczny Transportu Politechniki Szczecińskiej. Nadszedł czas przekuwania zapisów prawnych w konkretne, realne rozwiązania (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 35).

Pierwszym krokiem ku tym rozwiązaniom było powołanie 31 listopada 1984 roku przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki – Benona Miśkiewicza Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Szczecińskiego, którą tworzyli przede wszystkim prawnicy, ekonomiści i specjaliści od zarządzania, podejmujący trud stworzenia prawno-organizacyjnych podstaw działalności szczecińskiej uczelni wyższej. Na czele komisji

stanął Kazimierz Jaskot – późniejszy pierwszy rektor Uniwersytetu Szczecińskiego (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 36). Wysiłki Komisji Organizacyjnej sprawiły, że wbrew sugestiom władz centralnych i wątpliwości środowisk lokalnych, otwarcia uniwersytetu dokonano rok wcześniej niż zamierzano, czyli w 1985 roku. To, że było to zarazem 40-lecie polskiego Szczecina, z pewnością pomogło w negocjacjach (Puchalski, Włodarczyk, 2010, s. 36). Nie można bowiem zapominać o tym, na co zwrócił uwagę m.in. Zbigniew Puchalski, że:

decyzja Sejmu o powołaniu uniwersytetu w Szczecinie była decyzją stricte polityczną, podjętą w szczególnym czasie, w okresie wkrótce po zakończeniu stanu wojennego, w sytuacji poważnych napięć społecznych, kiedy w scentralizowanym państwie władza centralna została mocno osłabiona. W aparacie władzy wzmocniła się pozycja władz z tzw. terenu. Nabrały znaczenia opinie środowisk, uważniej zaczęto słuchać ludzi, którzy z racji swoich dokonań byli cenionymi przez społeczeństwo autorytetami. (...) Nawet tradycyjnie życzliwi Szczecinowi Poznaniacy (...) nad wyraz zgodnie powtarzali: „jeszcze nie teraz...poczekajcie...”.

Oprócz racji politycznych, jednym z podstawowych, a może i głównym czynnikiem sukcesu w zabiegach o powołanie uniwersytetu – był sposób, w jaki na początku lat 80. przystąpiono do załatwiania tej sprawy (Puchalski, 2005, s. 16).

Dla szczecińskiego społeczeństwa do historycznego wydarzenia doszło 30 września 1985 roku na Zamku Książąt Pomorskich, gdzie odbyła się inauguracja pierwszego roku akademickiego w polskim uniwersytecie w Szczecinie. Oprawa była niezmiernie uroczysta, a wśród uczestników tego dziejowego wydarzenia znaleźli się przedstawiciele najwyższych władz: generał Wojciech Jaruzelski, wiceprzewodniczący Rady Państwa – Kazimierz Barcikowski, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki – Benon Miśkiewicz i reprezentanci władz regionalnych. Obecni byli też przedstawiciele świata nauki – rektorzy wszystkich polskich uniwersytetów i szczecińskich uczelni wyższych oraz członkowie lokalnych środowisk kulturalnych, medialnych, politycznych i społecznych (Puchalski, 2005, s. 16).

To był dzień ogromnej satysfakcji, radości i poczucia dobrze spełnionego zadania dla tych wszystkich, którzy przez dziesięciolecia starali się realizować ideę dla niektórych całkowicie utopijną i niemożliwą do realizacji. To dzięki ich wytrwałości, ciężkiej pracy, zapałowi wizja stała się faktem i w murach Zamku Książąt Pomorskich po raz pierwszy w powojennym Szczecinie mogła zabrzmieć pieśń *Gaude Mater Polonia*.

Bibliografia

- Białecki, T. (1998). Pierwsze lata polskiego Szczecina (1945–1949). W: T. Białecki, Z. Silski (red.), *Dzieje Szczecina 1945–1990* (s. 51–73). Szczecin: Wydawnictwo „13 Muz”, Księgarnia Literacka.
- Białecki, T. (1996). Zmiany struktury demograficznej w województwie szczecińskim w latach 1945–1994. W: K. Kozłowski, E. Włodarczyk (red.), *Pięćdziesiąt lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka. Społeczeństwo. Kultura*. Szczecin: Wydawnictwo Archiwum Państwowego „Dokument” w Szczecinie.
- Chmielewski, Z. (1999). Nauka i szkolnictwo wyższe w życiu intelektualnym Pomorza Zachodniego po 1945 roku. W: H. Bronk, E. Włodarczyk (red.), *Kongres Pomorski. Od historii ku przyszłości Pomorza* (s. 189–206). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Czubiński, A. (2000). Polska i Pomorze Zachodnie w latach 1945–1995. W: P. Bartnik, K. Kozłowski (red.), *Pomorze Zachodnie w tysiącleciu* (s. 267–278). Szczecin: Wydawnictwo Archiwum Państwowego „Dokument” w Szczecinie.
- Faryś, J. (1996b). 50 lat szkolnictwa wyższego na Pomorzu Zachodnim. *Technika Poszukiwań Geologicznych. Geosynoptyka i Geotermia*, 6, 71–76.
- Faryś, J. (1996a). Pięćdziesięciolecie nauki polskiej na Pomorzu Szczecińskim. *Przegląd Uniwersytecki*, 1–3, 2–4.
- Kozłowski, K. (2000). *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945–1955*. Szczecin: Wydawnictwo Archiwum Państwowego „Dokument”.
- Kozłowski, K. (2012). *Pomorze Zachodnie w latach 1945–2010. Społeczeństwo – władza – gospodarka – kultura*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Koźmian, D. (2000). *Droga do Uniwersytetu Szczecińskiego w opinii prasy centralnej i regionalnej w latach 1981–1985 (w 15. rocznicę powstania uczelni)*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Koźmian, D. (1985). *Rozwój Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie w latach 1968–1983*. Szczecin: Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Król, J. (2015). Geneza i utworzenie Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego. W: J. Król, E. Magiera (red.), *Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego (1985–2015)* (s. 13–48). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego Minierwa.
- Król, J. (2005). *Uchronić przed zapomnieniem – średnie szkoły ogólnokształcące w województwie szczecińskim w latach 1945–1948*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Labuda, G. (2003). *Moja naukowa droga do Szczecina*. W: M. Drzonek (red.), *G. Labuda. Doktor honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego*. Szczecin: Biuro Promocji i Informacji Uniwersytetu Szczecińskiego.

- Lesiński, H. (1998). Uczelnie wyższe i nauka. W: T. Białecki, Z. Silski (red.), *Dzieje Szczecina 1945–1990* (s. 425–459). Szczecin: Wydawnictwo „13 Muz”: Księgarnia Literacka.
- Nowotniak, W. (1992). *Szkoły ponadpodstawowe w województwie szczecińskim w latach 1945–1990. Informator*. Szczecin: Oficyna Wydawnictwa Regionalnego Ośrodka Kształcenia Praktycznego Zachodniopomorskiego Centrum Edukacyjnego.
- Puchalski, Z., Włodarczyk, E. (2010). Na drodze do uniwersytetu. W: W. Stępiński, W. Tarczyński (red.), *Uniwersytet Szczeciński. Na przełomie wieków i czasów*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Puchalski, Z. (2005). Jubileuszowe refleksje W: Z. Puchalski (red.), *Uniwersytet Szczeciński. Fakty i refleksje* (s. 14–17). Szczecin: Wydawnictwo Archiwum Państwowego „Dokument” w Szczecinie.
- Stępiński, W. (2003). Wniosek promotorski w sprawie nadania Gerardowi Labudzie godności doktora honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego. W: M. Drzonek (red.), *Gerard Labuda. Doktor honoris causa Uniwersytetu Szczecińskiego*. Szczecin: Biuro Promocji i Informacji Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Ślepowroński, T. (2008). *Polska i wschodniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970). Instytucje – koncepcje – badania*. Szczecin: ZAPOL.
- Turek-Kwiatkowska, L. (1975). Polityczne i społeczno-demograficzne przesłanki kształtowania się szkolnictwa na Pomorzu Zachodnim. W: L. Turek-Kwiatkowska (red.), *Pionierskie lata oświaty szczecińskiej 1945–1948* (s. 11–17). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Turek-Kwiatkowska, L. (1977). *Udział szkolnictwa w rozwoju społeczno – gospodarczym regionu szczecińskiego w latach 1945–1970*. Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Turek-Kwiatkowska, L. (1996). Rozwój szczecińskiego środowiska naukowego. W: A. Grzech (red.), *50 lat rozwoju nauki na Ziemiach Zachodnich i Północnych* (s. 33–47). Wrocław: Polska Akademia Nauk.
- Ustawa z 21.07.1984 o utworzeniu Uniwersytetu Szczecińskiego. Dz.U. 1984, nr 36, poz.190.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są historyczne i społeczno-kulturowe uwarunkowania powstania Uniwersytetu Szczecińskiego. Celem poszukiwań badawczych w tym obszarze było określenie i przeanalizowanie wszystkich determinantów o naturze historycznej i społeczno-kulturowej, które zdecydowały o procesie ukonstytuowania się szczecińskiej *Alma Mater*. Kwerenda materiałów źródłowych i literatury przedmiotu umożliwiła wyznaczenie podstawowych uwarunkowań, które określiły istotę, charakter i efekty starań o powołanie Uniwersytetu Szczecińskiego oraz tych, które te starania utrudniały. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że już na starcie Szczecin, w porównaniu z innymi miastami, miał nieporównywalnie trudniejsze warunki do tworzenia życia naukowego. Problemy

związane z okresem pionierskim, długi brak stabilizacji społecznej, przyjęty kierunek w polityce oświatowej, a także ostrożny, wręcz niekiedy niechętny stosunek władz centralnych do idei powstania uniwersytetu spowodowały, że Szczecin na swoją uczelnię musiał czekać aż 40 lat. Zasadniczy udział miały tu zmiany polityczne u progu lat 80., wzrastające potrzeby oświatowe regionu, aktywność środowisk lokalnych jak i wsparcie innych ośrodków akademickich.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Szczeciński, edukacja, polityka oświatowa